Rosenfeld M. Pieśni z Ghetta.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

MORRIS ROSENFELD

PIEŚNI z GHETTA

II. PIEŚNI NARODU.
III. PIEŚNI ŻYCIA.

Z upoważnienia autora przełożyli z żydowskiego
A. T. i S. H.

WARSZAWA
Druk. i Litografja H. J. Rundo Marszałk. 141.

1908.

15/3/18

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

MORRIS ROSENFELD

PIEŚNI z GHETTA

II. PIESNI NARODU.
III. PIEŚNI ŻYCIA.

Z upoważnienia autora przełożyli z żydowskiego

A. T. i S. H.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WARSZAWA
Druk. i Litografja H. J. Rundo Marszałk. 141.

1908.

http://rcin.org.pl

Fundacji im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów

22.473

http://rcin.org.pl

AUTOBIOGRAFJA

Urodziłem się 25-go grudnia 1862 roku w miasteczku Bokszach w Królestwie Polskim. Dziadek mój, ojciec — wszyscy w naszej rodzinie byli rybakami. Miasteczko moje rodzinne leży w miłej okolicy między lasem a jeziorem. Byłem jeszcze dzieckiem, gdy rodzice moi musieli przenieść się do Warszawy. Posłano mię do „chederu", w którym uczyłem się talmudu oraz trochę polskiego i niemieckiego. W 18-ym roku życia ożeniłem się i wyjechałem do Holandyi, gdzie w ciągu 6-ciu miesięcy zajmowałem się szlifowaniem djamentów. Stąd przeniosłem się do Anglji. Tutaj pracowałem przez 3 lata w *Sweat Shops**) w Londynie. Następnie wyruszyłem do Ameryki, gdzie pozostałem do dnia dzisiejszego. W dusznych, mrocznych *Sweat-Shops* New-Yorskich nauczyłem się śpiewać o ucisku, cierpieniu i nędzy. W dzień pracowałem, w nocy pisałem wiersze. Warsztat zniszczył mi zdrowie — musiałem porzucić pracę przy maszynie. Zabrałem się do dziennikarstwa i byłem przez parę lat współpracownikiem znaczniejszych pism amerykańsko-żydowskich. Zaczęło mi się lepiej powodzić od czasu, gdy się ukazał zbiór mych poezji, p. t. „Pieśni z Ghetta"**)... Oto są najogólniejsze zarysy mego życia.

---

*) Warsztaty, w których się wyzyskuje siłę roboczą do ostatecznych granic - za nędznym wynagrodzeniem.

**) Oryginał żydowski wyszedł poraz pierwszy w r. 1898; w 1902 ukazał się przekład niemiecki Feiwel'a, w 1903—przekład czeski dokonany przez znanego poetę Jarosława Vrchlickiego.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PIEŚNI NARODU

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

DO CZYTELNIKÓW

Zjawiłem się, jak w marcu ptak skrzydlaty,
By wieścić wam maj nowy, nowe słońce
I życia skrę w zmartwiałe wetchnąć kwiaty,
Obudzić z snu obszary ziemi śpiące.

Lecz ziemski grunt zamarzły był, zdrętwiały;
Bezkresna błoń — wychudła i jałowa: —
I pieśni me samotnie tutaj brzmiały,
W niczyją pierś ich nie przenikły słowa.

O, świecie zły! dać chciałem bujny plon ci: —
Tyś ze mnie drwił, sypałeś sól na rany:
„Czego on chce, czemu nam spokój mąci ?
To warjat jest, przez djabła opętany !

„Jak może kwiat na glebie wzrość wyschniętej?
Jak może pieśń wydzwonić gwara dzika ?
Jak może głaz zaświecić, jak djamenty ?
To mrzonkarz jest, rozsądek mu zanika!"

Ale mój śpiew rozbrzmiewał coraz śmielej,
A śmiech przez łzy drgał głośniej i potężniej, —

http://rcin.org.pl

Potwarcy już wysłuchać mnie musieli,
Przestali drwić szydercy niedołężni .

Obfity plon wydały — „martwe łany",
Odgłosem z nieb zabrzmiała — „dzika gwara",
Przydrożny „głaz" — roztoczył blask świetlany ,
Wcieloną w byt została — płonna „mara"

Bo nie zły duch oskrzydlił moje pienia—
Przez lutnię mą mówiła prawda krwawa :
Wszechmocny Bóg użyczył mi natchnienia ,
A z piersi mej wybuchnął śpiew,jak lawa.

Oniemiał wnet potwarca i szyderca—
Nad pieśnią mą niejeden łkał boleśnie:
Bom ludzki ból wysnuwał z głębi serca ,
Kochałem świat,dla niego-m tworzył pieśnie .

Pragnieniom mym już uczyniłem zadość:
Dziś miljon serc uderza razem ze mną .
Siałem śród łkań — dziś za to zbieram radość,
Bom znalazł znicz ,co noc oświetla ciemną!

(S. H.)

http://rcin.org.pl

ZIEMIA ŚWIĘTA.

O,nie mogę,wielkie ludy świata !
O gościnę kornie błagać was.
Mnie z ojczyzną święty węzeł splata --
Ja w niej widzę tyle czarów,kras .

Pełne łez są moje błędne oczy,
Kiedy dawny swój wspominam blask,
Gdy był moim -- luby kraj uroczy
A zaś obcy -- prześladowców wrzask.

Gdy nie znałem wiecznej tej pogoni,
Nie wiedziałem,co to „ghetta" cieśń,--
Gdy daleko po Jordanu toni
Echem dźwięczał śmiech mój i ma pieśń .

Gdym owieczki pasał,w dal wpatrzony,
A wokoło kwitł mój łan,mój sad,
W których bujne wydawały plony--
Moje drzewo,kłos mój i mój kwiat .

Jeszcze oczy me się ogniem żarzą,
Gdy zadźwięczy z dawnych czasów ton,--

http://rcin.org.pl

Bo w nim słyszę, jak umarli gwarzą
I ślą nakaz mi z rodzimych stron.

Zda się słyszę głos bliskich mi ludzi:
„Dość się tułać, przyjdź już do nas, przyjdź!"
Serce drży mi, tęsknica się budzi:
„Ach, jak chciałbym po dawnemu żyć!

Zda się świecą znów świątyni mury,
Kwitnie Karmel i Saronu gaj!
Balsam płynie, jaśnieją lazury—
Odżył ludu mego dawny maj.

Póki snuję ową marę błogą—
Godziż się do tych wyciągać dłoń,
Którzy ludu mego znieść nie mogą
I piętnują hańbą jego skroń ?

Nie, nie żebrzę dachu, ludy świata,
I nie błagam was o ziemi szmat:
Mnie z ojczyzną stary węzeł splata,
Ona milsza mi, niż cały świat !

(S.H.)

http://rcin.org.pl

NA ROZDROŻU

Wśród gęstej mgły,znękany,drżąc jak liść,
Ja widzę wkrąg bezkresne szlaki mnogie.
Z góry grzmi głos:„Tułaczu,ruszaj w drogę!"
O,Boże,racz mi wskazać,dokąd iść!

Zbolały,w dal wytężam wzrok i słuch:
Chcę widzieć,skąd mi jasny świt zabłyśnie,
Gdzie droga zła,gdzie można przejść pomyślnie:
Gdzie woła mnie — chcęę słyszeć — wierny druh.

Niestety,ochlgdzie spojrzę — wszerz i wzdłuż —
Nieznany świat się ciągnie:lądy,wody:
Tu widać las,tam pola i ogrody—
Gdzie znajdę dom ? czy jest on bliski już ?

Serce mi drży,ból dręczy mnie i strach:
Gdzie znajdę schron,gdzie odpoczynek błogi?
Do ziemi już przyrosły słabe nogi,—
Myśl pnie się wzwyż i buja w złotych snach.

A z ziemi głos potężny woła:„Pędź!"
O,Boże!kres już połóż mojej męce:

http://rcin.org.pl

Mój przyszły los we Twoje składam ręce,
Ufny,że dasz mi kiedyś ziemi piędź .

Tyś ongi mnie przez wielkie morze wiódł,
Dałeś mi kraj,gdym przeszedł przez pustynię:—
Czy także dziś w wędrówce swej nie zginie
Izrael Twój,wybrany przez Cię lud ?

Ja słucham Cię,Tyś ojciec mój i Bóg !
Każesz mi iść — więc mknę w szalonym pędzie :
Niech mi Twa dłoń przewodnią gwiazdą będzie—
Niech strzeże mnie od krzywd i błędnych dróg !

I,kryjąc ból,protestu tłumiąc głos,
Ja w rękę kij ujmuję znów tułaczy :
Przyspieszam krok,lecz oko w niebo patrzy ,
Bo w Twoją dłoń złożyłem byt i los !

(S.H.)

http://rcin.org.pl

MARSZ WYGNANIA.

Trzymam wciąż wędrowny kij,
Słyszę głos:„Tułaczu,mknij !“
Nie wiem,co to druh,co brat ,
Zły jest na mnie cały świat .
Wciąż do cudzych pukam bram ,
Dzisiaj tu ,jutro tam.
Dnia nie spędzam tam,gdzie noc,
Nigdzie własnej ziemi piędź——
Wiecznie:pędź,pędź,pędź,
Póki tylko służy moc!

Przeszłość ma zapadła w proch,
Słowa me —— na ścianę groch:
Moja chwała —— zmierzchły mit ,
Tytuł mój —— przeklęty żyd.
Moje życie —— wieczny ból ,
A mój wpływ —— okrągły nul .
Moja wiara —— wyzysk,mord,
Język —— gwara dzikich nord .
Moje przyjście na świat —— grzech ,
Pędzę byt,jakby na śmiech .
Sądzi mnie:bat,ogień,miecz:
Zewsząd:precz,precz,precz.

http://rcin.org.pl

Muszę błagać,ronić łzy,
Gdy oprawca smaga,lży.

Tak przechodzi dzień,rok,wiek--
Ciągle swój przyspieszam bieg:
Każdy pies i każdy bies
Może zrobić ze mną kres :
Lżyć mnie,bić -- zyskowny fach...
Wieczny strach,strach,strach.
Wciąż przekupuj,żebrz i proś ,
By cię nie zjadł jakiś ktoś.
Gorszy-m nawet jest,niż trup,
Bo mnie nie chce przyjąć -- grób!

(S.H.)

http://rcin.org.pl

PROROCTWO.

Cyt...Słyszę głos z krainy zórz—
Więc ucho zwracam doń :
—Odświętne szaty zaraz włóż
I harfę pochwyć w dłoń

Nie bój się nocy gęstej mgły,
Ni ludu mego snu:
Ty właśnie masz go zbudzić,ty!
Pobudkę zagraj mu.

Niech lud mój dowie się z twych pieśń—
Lud z wszystkich świata stron—,
Że idzie świt,że znika cień,
Że nocy nadszedł skon.

Że dam mu dawny jasny los,
Wytępię gwałt do cna:
Kajdany cisnąć chcę na stos ,
Wygnania wyschnie łza.

Stworzę mu raj,bo już za kraj
Łzy jego przeszły kruż...
Wyzwolin maj ty dziś mu graj !
Cierpienia zgniotłem już .

(S.H.)

http://rcin.org.pl

NASZA ŁÓDŹ.

Ileż łodzi na dno poszło,
Nim ujrzały zbawczy brzeg,—
Nasza łódź wciąż dumnie płynie,
Choć niejeden minął wiek.
Niczym szlak jej niebezpieczny,
Ni bałwanów wściekła chuć,—
Nasza łódź ma żywot wieczny ,
Nasza łódź ,potężna łódź!

Na największych morzach świata
Ongi wiodła życia dnie:
Na Czerwonym i na Martwym,
A po Czarnym teraz mknie.
Urągała każdej fali,
Co ją chciała niszczyć,psuć—
I spokojnie płynie dalej
Nasza łódź,prastara łódź.

Nie pancernik to wojenny ,
Nie technicznej sztuki cud,—
Choć,śród ognia dział spokojnie
Śmiało sunie w dal bez szkód.

http://rcin.org.pl

Nie pytajcie, gdzie przyczyna,
Nie próbujcie wniosków snuć:
Nasza łódź — to łódź jedyna,
Nasza łódź spokojna łódź !

Zresztą, czemu-to się dziwić,
Że drwi z niebezpieczeństw wciąż :
Toć kapitan jej — człek zdolny,
Doświadczony, dzielny mąż.
Burze znosi z hardym czołem,
Prąd najwartszy umie pruć:
Woda tego jest żywiołem,
Kto prowadzi naszą łódź!

Lecz szalona ta wędrówka
Trwać niedługo będzie już:
Tyle lat łódź nasza płynie
Śród krwiożerczych nurtów mórz.
Podróż kończy się straszliwa,—
Słychać głos: „Kotwicę rzuć!"
Widać ląd — niech odpoczywa
Nasza łódź, tułacza łódź!

(S. H.)

---

http://rcin.org.pl

S E F I R A*)

Dziś pragnę, by śmiała się trochę ma lira—
Nie idzie jej...Cóż to, u licha, za pech?!
Ach, prawda! toć u nas jest dzisiaj *sefira*:
Cóż wogóle, zresztą, żydowski wart śmiech ?

Uśmiechasz się, bratku, O, nie, tyś szyderca! —
Czy radość żydowska naprawdę ma sens?
Czy gdy się żyd śmieje, śmiech tryska mu z serca?
On niby się śmieje, a łza spływa z rzęs.

A co za czar samo żydowskie ma życie?
A co za wdzięk — cały żydowski ma los ?
Obłoczki srebrzyste igrają w błękicie,
Na dworze tak pięknie...— ty siedź i rwij włos!

W ogródku tak pachnie, lśni słońce, wiatr chłodzi;
Gaj szumi, ruczaju pieściwie mknie prąd...
Cóż tobie do tego ? Cóż to cię obchodzi ?
Dla ciebie *sefira*, więc płacz i wleź w kąt!

---

*) *Sefira* — siedem tygodni żałoby, przypadające między Paschą (Wielkanocą) a Świętem Tygodni (Zielonemi Świątkami) z któremi się wiąże wiele smutnych wspomnień z historyi żydów, np. rzezie gmin nadreńskich w r. 1096 .

http://rcin.org.pl

A lato urocze,ta życia pociecha ?
Żyd w łkaniu i we łzach spotyka ten raj.
Oj,drwiąco się ono do żyda uśmiecha:
Czy może go lato pocieszyć i maj ?

To nędzarz,co nie ma,gdzie głowy przychylić:
Nim każdy pomiata,jak duży jest świat.
Cóż może mu słowik wyśpiewać,wykwilić?
Cóż powie mu drzewo,co szepnie mu kwiat ?

A gdy się żyd w śpiewce oderwie od płaczu,
Czy kiedyś wesela jaśnieje w niej świt?
O,nie !Słyszę w nucie tej :„ruszaj,tułaczu!"
Ton każdy mi mówi,że śpiewa go żyd .

Spróbujcie tej piosnce przysłuchać się sami
Jeżeliście znawcy i wiecie,co dźwięk,
Niechcąco wy wnet zalejecie się łzami,
Bo w niej usłyszycie zgrzytanie i jęk!

Znajdziecie w tych pieśniach dźwięk surmy bojowej
Z walk dawnych,gdy jeden na wrogów szedł stu:
Dziś brzmią one dziko,jak odgłos grobowy ,
I mogą umarłych obudzić ze snu.

http://rcin.org.pl

Psałm rzewny ,pokutny i gorzkich pieśń żali—
Ot motyw najstarszy dziś żyda jest nut:
Gdy kraj mu ojczysty wrogowie zabrali,
Bóg zatruł mu szczęście i radość mu zgniótł.

Ach,odkąd wróg zajął ojczystą błoń żyzną
I bożą świątynię zniweczył do cna ,
Li szofar*) płaczący jest żyda spuścizną ,
I na nim raz w roku dotychczas żyd gra .

Gitary i harfy, i fletnie,cymbały,
I klarnet,i skrzypki,i gęśl — wziął mu wróg ,
Wziął wszystkie je,co mu w radości dni grały:
Zostawił jęczący,wyschnięty ten róg !

Dziś,choćby żyd śpiewał hymn wzniosły do wiosny,
Choć śmiałby się,skoczną choć nuciłby pieśń,
Wwe wszystkiem brzmieć musi ton smętny,żałosny,
Wygnania i ghetta w tym czuć będzie cieśń.

Próbowałem,by śmiała się trochę ma lira :
Nie idzie jej — płonne są chęci me snać .
Ach,tak !zapomniałem:toć dzisiaj sefira,—
Czy wogóle,zresztą,żyd umie się śmiać?! (.S.H.)

*) Szofar — róg barani,na którym się dmie codziennie w ciągu miesiąca Elul oraz w dzień Nowego Roku żydowskiego,nawołując do skruchy.

http://rcin.org.pl

ŻYDOWSKI MAJ.

Znowu przybył maj skrzydlaty—
I swój czar roztacza wkrąg :
Wszystkie trawki,wszystkie kwiaty
Znów zbudziły się śród łąk.
Pola tęczą barw się mienią,
Lasy znowu się zielenią:
Pośród wonnych,świeżych drzew
Znów słowika dźwięczy śpiew.

Znów maluje ziemię wiosna:
Gdy powiodła pędzlem raz ,
Ruń zabłysła wnet radosna ,
Cały zazieleniał las.
Znowu słońce z niebios świeci,
W łonie ziemi ciepło nieci
I pieszczotą słodką swą
Do uciechy prosi ją....

———

Znów zieleni się i kwitnie
Młody ludzkich uczuć sad:
I fantazje cudne szczytnie
Serca zaludniają świat.

http://rcin.org.pl

Jasne,złote sny się snują
I budują
Niebios szczyty,
I prowadzą
Nas w błękity :
Wszędy lśnią się
Szczęścia zorze,
Których każdy doznać może.

Lecz — ot z pochyloną skronią
Zbliża się zgrzybiały mąż :
Nad wiosenną kwietną błonią,
Jęcząc,głową kiwa wciąż .
Mózg mu pali myśl żałosna ,
Z wiosny wcale nie jest rad:
Jego słońce,maj i wiosna
Prysły już od wielu lat.

Wiecie,któż to ten cień żywy ,
Komu maj — to baśń i mit,
Kto,gdy cały świat szczęśliwy,
W piersi ból ma,w duszy — zgrzyt?
To męczennik stary — żyd !...
Nie fantazją jasną wionie

http://rcin.org.pl

Jego błędny,szklany wzrok:
W jego łonie
Rozpacz płonie;
Stara rana jest związana
Z wspomnieniami zmierzchłej doby:
Zimne zwłoki,trupy,groby--
Zmierzch młodości,szczęścia zmrok!

Kwiatek z grządki,listek z drzewa
Krwawą dłań ironją drga :
Krzak -- jakgdyby nań się gniewa
Każda ptaszka jest nań zła.
Obce kwiaty,obce głogi,
Obcy świat i obcy maj !
Obcy ludzie,obce bogi,
Obca wiosna,-- obcy raj!...

O,nie drwijcie ze mnie kwiaty!
Piękne-ście -- przyznaję wam !
Lecz piękniejsze żyd przed łaty
Własną stopą deptał --- tam...
W jego kraju -- pomarańcze
Żyzną ozłacały błoń,
A przecudne kwiecie -- Boga

http://rcin.org.pl

Własna tam sadziła dłoń.

Powie wam to cedr Libanu
I Saronu każdy kwiat :
Dotąd po ich dawnym panu
Został im w pamięci ślad,
Góra powie wam Oliwna,
Karmel -- kraj nasz cały ten !
Zapytajcie pięknych trupów
O zamierzchły piękny sen!

W tej uroczej żyd krainie
Woń Edenu wdychać mógł;
Tam on wzniosłą miał świątynię ,
Gdzie mu się objawiał Bóg .
W jego świętym brzmiał namiocie
Archaniołów słodki śpiew,
I radości żyd doznawał--
Bujał wśród niebiańskich stref.

Tam -- w nadziemskich natchnień wirze--
Niegdyś żyd na swojej lirze
Wyczarował upojony
Najcudniejszych pieśni tony,
Co z tym czarem i z tą wonią

http://rcin.org.pl

Nigdy już tu nie zadzwonią:--
Ach,na niemej wierzbie hen
Wisi ludu mego sen !...

Przeminęło już !...Lecz oto
Znowu w marzeń wchodzisz kraj --
Słyszysz,bracie ? „Witaj!"-- zdala
Wzywa ciebie nowy maj.
Otrzyj łzy swe -- nie zginąłeś,
Choć cię długi trapił znój--
Nowe lata,dobre lata
Idą,biedny żydzie mój !
Słyszysz,jak z za chmur opony
Płyną tu niebiańskie tony ,
Archanielskich pieśni wiew--
Słyszysz,słyszysz nowy śpiew ?

Znowu pachnąć będzie esrog*)
I cytryny jaśnieć blask :
Znowu Bóg twój cię otoczy
Tysiącami swoich łask.

---

*) Esrog -- rajskie jabłko,gatunek cytryny: używa go się wraz z gałęzią palmowąprzy nabożeństwie podczas święta „Szałasów".

http://rcin.org.pl

Znowu śpiewać będziesz,pasąc
Owce swe śród kwietnych łąk :
Znów żyć będziesz,jak przed laty,
Pędząc dni szczęśliwych ciąg .
Po okrutnej twej włóczędze
Pełnym życiem czas już żyć !
Jeszcze będą u stóp Morja
Bohaterskie serca bić ...
Nikt cię gnębić już nie będzie ,
Kres twych mąk nastąpi wraz ;
W domu pozostaniesz swoim ,
Jak w ów dawny,złoty czas .
Tylko dzielnie wstąp na ścieżkę,
Co cię w kraj twój zawieść ma !
Przy zapadłym świętym murze
Tli się dotąd żywa skra !...

(A.T.)

http://rcin.org.pl

NA MORZU.

Na morzu huragan w piekielnym grzmi szale:
O,patrzcie,jak wszystko chce porwać do dna...
Po zurcie mknie okręt:niesiony przez fale,
On wije sięskacze,i jęczy ,i łka .

Kołyszą się maszty i żagle trzepocą,
Ogarnia go fala ze wszystkich już stron:
Bój krwawy wybucha i wre z całą mocą:
Łódź zmaga się z morzem na życie i zgon.

Lecz płonne okrętu są wszystkie wysiłki—
To naprzód popycha,to cofa go prąd,
Podrzuca go,bawi się nim nakształt piłki,
Wnet połknie go chciwie lub wyplwa na ląd.

Grzmi morze,a fala — jak bestja mknie wściekła:
Gotuje się,warzy i kipi na dnie:
Krwi żąda huragan-morderca,syn piekła ,
A otchłań w swą paszczę rwie wszystko i rwie.

Wtym gwar się rozlega:to jęczy załoga—
W stro nieba uderza modlitwa i płacz,

http://rcin.org.pl

A każdy do swego udaje się boga:
„Od śmierci okropnej wybawić nas racz!"

Ze wszystkich swych grzechów się każdy spowiada:
Krzyk kobiet i dzieci— jak morza grzmi wrzask,
Drży ciało i duszą: „O, biada, nam, biada!
O, zmiłuj się, Boże, i udziel swych łask!"

Jedynie dwuch mężów w trwożliwym tym tłumie
W milczeniu trwa, spokój nie schodzi im z lic:
Na dole w kajucie swej siedzą w zadumie,
Jak gdyby wokoło nie działo się nic.

A morze wciąż huczy i warczy i wyje,
Huragan straszliwy wypełnia swój sąd:
A kocioł i komin — jak dwie syczą żmije,
Zaś oni w milczeniu zajmują swój kąt.

Na morze się patrzą z kajuty podwodnej—
Wichury szalona nie wzrusza ich moc,
Jak gdyby ich na świat wyzionął grób chłodny
W ponurą, bezgwiezdną i mgieł pełną noc.

O kto wy jesteście i czyjeście syny,
Że morza bezdenna nie straszy was głąb,

http://rcin.org.pl

Że prośby nie macie,ni łezki jedynej,
Gdy śmierć na nas ostrzy krwiożerczy swój ząb ?

Naprawdę-ż jesteście synami mogiły ?
Nie macie rodziców,ni dziatek,ni żon--
Nikogo,kto byłby wam bliski i miły?
I życie wam jest obojętne ,jak skon ?

Nie macie-ż ojczyzny i o niej nie śnicie ?
Nie nęci was miasto rodzinne i dom,--
Że z niemą patrzycie pogardą na życie,
Nie straszy was śmierć i nie wzrusza fal grom ?

Czy modlić się nikt was nie uczył za-młodu
Do Boga,co życie dał wam,jak i nam ?
Czy wy ojczystego nie macie narodu
I obcy wam kraj i rodzina i chram ?...

Już maszty i żagle rozbite przez fale,
Łódź trzeszczy od razów i jęczy od plag:
Harcują bałwany,zawodzi wiatr żale,
A jeden z tych mężów podróżnym rzekł tak :

O,nie !nie rodziły cmentarne nas łany,
Na świat nie wydała otchłani nas toń:

http://rcin.org.pl

Nam życie darował też anioł świetlany—
Kochało nas serce ,pieściła nas dłoń.

I matka nas czule tuliła do łona,
Ściskała,chodziła za nami krok w krok;
Chowała wśród innych rówieśnym nam grona,
A ojciec swój tkliwy zatapiał w nas wzrok.

Nasz dom nam wrogowie okrutni zniszczyli,—
Co było najświętsze zniweczył nam kat;
A ci,którzy byli nam drodzy i mili,
Bez środków,bez celu rozpierzchli się w świat.

Kochana ojczyzna,och !— dla nas jest wrogą;
Poznacie ją,gdy wam przypomnę jej tło:
Pogromem i gwałtem,zniszczeniem,pożogą
Każdziutkie oddycha ziemicy tej źdźbło.

Żydami jesteśmy !Z nas były olbrzymy:
Dziś świat ,jak plugawą wyrzuca nas rzecz!
A chcecie dowiedzieć się,dokąd dążymy?
Nas jankes „do domu" z powrotem gna precz.

Bezdomni my żydzi,nadomiar ubodzy,

http://rcin.org.pl

A jankes tam goni,skąd przyślismy doń :
Cóż świat nas obchodzi— powiedźcie nam,drodzy!
Czym milsze nam życie niż modra ta toń ?!

Wy macie — wiem — za czym i tęsknić i płakać:
Ojczyzny dalekiej hen nęci was kształt ,
I macie wy czego żałować,co kochać,—
Za morze nie gnały was nędza i gwałt.

Lecz myśmy zbyteczni na ziemskim tu globie ,—
Nikt nie chce krzty ziemi użyczyć tu nam,
Nikt na nas nie czeka,nie woła ku sobie;
Jedziemy,lecz dokąd — o nie wiem ja sam !

Niech grzmi sobie żywioł ten zły,rozpętany,
Niech huczy i wyje i rzuca łódż w dal:
Jesteśmy samotni,— piekące zaś rany
Najlepiej zgasimy śród zimnych tych fal !

(S.H.)

http://rcin.org.pl

K I N N O T H *)

Gorzki tren-zgrzyt
Dorocznie żyd
Z łzą świeżą musi nucić:
„Wygnan mój lud,
Splugawion — ród :—
De kogoż mam się zwrócić ?

„Mój wolny duch
Dziś — marny puch,—
Gdzie dawna ma potęga ?
Gdzie znajdzie kąt
Narodów trąd—
Ten głupiec i włóczęga ?

„I w noc, i w dzień,
Śród duszy drżeń,
Do Boga łkam: o, biada !
Lecz znać mych mąk
Nikt nie chce wkrąg —
I Bóg nie odpowiada.

---

*) *Kinnoth* — bolesne pieśni żałoby, recytowane w rocznicę zburzenia świątyni jerozolimskiej.

http://rcin.org.pl

„Zajaśniał brzask...
Tyś pełen łask,
Ach, doszły Cię me jęki!...
O, złudzeń szczyt !
Ten nowy świt
Przedłuża tylko męki...

„I z każdym dniem ,
Śród obcych ziem ,
Wciąż niżej schylam głowę :
I każdy rok
Pogrubia mrok
I żale śle mi nowe“...

(S.H.)

http://rcin.org.pl

ŚWIECZKI CHANUKOWE*)

O,maleńkie świeczki wy !
Baśń opowiadacie mi --
Istnych dziwów świat:
O tym,jak się lała krew,
Wrzało męstwo,pałał gniew
Tam -- za dawnych lat...

Patrząc w słodycz waszych drgnień,
Śnię -- i snu zmierzchłego cień
Błysków szepce grą:
„Pełnią-ś ongi walczył sił,
Gdzie,tyś zwycięzcą był!"
Boże,prawdaż to ?

„Ład i zgoda kwitły tam,
Gdy narodem byłeś sam,
Gdyś szedł z wiarą w dal:

---

*) Chanuka --święto,obchodzone ku wspomnieniu o Makkabeuszach,największych żydowskich bohaterach narodowych .W ciągu ośmiodniowego trwania tego święta zapala się co wieczór małe świeczki.

http://rcin.org.pl

Miałeś niegdyś własną błoń,
Miałeś niegdyś krzepką dłoń!...
Ach, jak tego żal !

O, maleńkie świeczki wy !
Dawnych mąk stłumione skry
Rozniecacie wraz :
W głębi serca tak coś drga,
I za łzą się toczy łza—
Co to będzie z nas ?!

2

Niezawsześmy, jak dzisiaj, byli
Narodem, który ciągle biada:
I myśmy wroga nauczyli,
Że dzielnie żyd orężem włada.

I myśmy też za wiarę swoję —
Z odwagą lwa, z nieludzkim męstwem —
Rzucali się w śmiertelne boje,
Niejednym wieńcząc je zwycięztwem.

Ale pokoleń szereg długi
przewinął się na czasu fali :

http://rcin.org.pl

Osłabliśmy i jasne smugi
Dawnego ducha postradali

Pożarła siły naszej szczęty
Niewola długa i straszliwa ,--
Lecz Hasmoneów*) ogień święty
W prawnuków dotąd krwi się skrywa.

I choć potężne ,twarde dłonie
Cepami tłukły nasze ciało ,
Ten dawny ogień dotąd płonie,
I morze krwi go nie zalało.

Tak w mękach grzęźliśmy po szyję--
Zostały muchy z dawnych męży:
Lecz w nas ideał czysty żyje:
Któż z was,narody,go zwycięży?!

(A.T.)

---

*) Hasmoneowie -- rodzina bohaterska kapłanów z walk żydów o niepodległość w wojnie z Syryjczykami.

http://rcin.org.pl

MIERZENIE GROBÓW *)

Patrzcie, przodem stara Mina,
A w ślad za nią Pessa idzie!
Mina płacze śród modlitwy,
Pessa zaś rozciąga nić.

I gorące, ciche kapią
Łzy na modlitewnik stary: —
Ledwie dosłyszalnie szepce,
Ze ściśniętym gardłem, Mina:

„Wielki Boże wszystkich światów!
Ja, służąca twa mizerna,
Ciche tu przybytki mierzę —
Sprawiedliwych ciche groby.

„Wszystkie nieme te pagórki
Mierzę teraz, dobry Boże!

---

*) Mierzenie grobów — panujący w Polsce i na Litwie obyczaj żydowski: kobiety, którym zachorował ktoś z rodziny albo inna bliska osoba, „mierzą" nitką groby pobożnych nieboszczyków. Nitki tej używa się następnie, jako knotu do świec, które się ofiaruje do domu modlitwy.

http://rcin.org.pl

Gdzie pobożni spoczywają--
Dzieci twoje ukochane,

„Co zanoszą święte pienia
Przed twój tron w wysokim niebie--
Każdy z pomieszkania swego,
W wiekuiście słodkim śnie...

„A z tej wymierzonej nitki
Zrobi ze czcią i bojaźnią
Świece twa służąca Pessa:
By zakonu się uczono.

„I błagano cię o łaskę,
Obyś zawżdy chciał wysłuchać
Jakóbowych modłów szczerych
I łzy dojrzał Izraela!..."

(A.T.)

http://rcin.org.pl

KIDUSZ-LEWANA*)

Po toni niebios,po lazurze
Za chmurką chmurka żwawo mknie:
Migocą gwiazdy małe,duże,
A księżyc blady tonie w mgle.

Grobowa cisza las owiewa,
Znikł wokół wszelki życia ślad,
W zadumie niemej stoją drzewa,
Śpią ludzie,ziemia -- cały świat.

Daleko -- w lasu hen głębinie--
Żyd stary stoi z dzieckiem swem:
Za księżyc prośba z ust mu płynie
Do Pana niebios,wód i ziem:

„Do łaski,Boże,wzywam Twojej,
O,słuchaj głosu mego drżeń!
Niech blask księżyca się podwoi
I świeci,jak w stworzenia dzień.

---

*) Kidusz-Lewana --błogosławienie księżyca :modlitwa przy ukazaniu się pełni,odprawiana pod gołym niebem.

http://rcin.org.pl

Toć w piśmie twoim mamy ślady,
Żeś wielkie stworzył światła dwa :
Czemu jest księżyc dziś tak blady—
Blask jego ledwie mruga,drga?"

Modlitwa starca ciszę porze,—
Poważnie się zasłuchał las,
Jej odgłos ginie w głuchym borze,
Zapada w zdrój,uderza w głaz.

A dziecko patrzy w niebios tonie,
I myśl mu w główce rodzi się:
„Czemu ta gwiazdka jasno płonie,
A tamta ledwo błyski śle?"

Ta myśl mu wielce snać dolega,
Bo ciągle patrzy w gwiazdek jaśń:
„Prawdaż,co mówił mi kolega?
Jam odeń słyszał taką baśń:

„Że bogacz gwiazdę dużą,jasną
Ma,której połysk długo trwa:
A biednych gwiazdki małe gasną,
I rychło je zasnuwa mgła.

http://rcin.org.pl

„Że ludzkich losów świt i cienie
Tłumaczą ot te gwiazdki — patrz!
I kryją szczęście,ból,cierpienie,
Radości,smutki,śmiech i płacz.

„Ta gwiazdka —widzisz — co wciąż blednie,
Czy to nie los,tatusiu,nasz ?
Toć w domu u nas zimno,biednie,
A ty masz zawsze smutną twarz.

„Czy,może,ona także z czasem,
Jak tamte,zyska światła moc?
Czy się za gęstym schowa lasem,
I ciemna ją pokryje noc?"

Chce mieć odpowiedź ten maleńki.
Ach,ojciec zna ubogich los!
Łzy z óczu mu płyną,z piersi jęki,
Lecz w gardle mu zamiera głos.

(S.M.)

http://rcin.org.pl

KĄPIEL RYTUALNA

Siarczysty mróz...Niewiasty dwie
Dziewczynę piękną wiodą,
By ją przed ślubem,jak Bóg chce,
Oczyścić rzeczną wodą.

„Nie lękaj się,rozjaśnij wzrok—
Pan znak już daje z nieba:
Już zaszło słońce,już jest zmrok—
Zanurzyć się już trzeba.

„Nie grymaś,nie przeczuwaj bied—
Toć Bóg jest z nami wszędzie:
Jak rybka wskocz i wyskocz wnet—
Na zdrowie ci to będzie."

Ach,wiotkie ciało drży,jak wić,
W zimowej zawierusze :
Gdy żyda chcesz małżonką być,
Zawczasu znoś katusze!

Dziewczyna weszła,wyszła z wód—
O ciepłej myśli szacie;

http://rcin.org.pl

Nieszczęsna! próżny był twój trud--
    Mężczyzna spojrzał na cię!

Znów piękne ciało -- pośród drżeń--
    Zanurza biedna w toni:
A tamten stoi wciąż, jak pień,
    I oczy zwraca do niej.

Mróz tnie, śnieg oczy ćmi, jak dym,
    I proi śród powietrza.
Skostniały ręce ciotkom cnym--
    Dziewczyna coraz bledsza.

„Zrób, jak obrządek uczy nas,
    Nie wzdragaj się, kochanie:
Bluźnierca znikł -- wejdź jeszcze raz,
    Wejdź, nic ci się nie stanie."

Nie zmaże tego ludzka dłoń,
    Co stoi w rytuale...
Dziewczyna weszła w rzeki toń,
    Lecz nie wróciła wcale.

(S.H.)

http://rcin.org.pl

M A M Z E R *)

Nauczyciel spogląda na mnie jakoś krzywo ,
A koledzy się nie chcą w szkole ze mną bawić,--
Dorośli mnie witają nazwą obelżywą,--
Najlepszy człowiek chciałby zgubić mnie i zdławić.

Gdy w piątek szames*) winem chłopaków obdarza ,
Od puharu odgania mnie precz,jak natręta:
Nie wolno mi się nawet zbliżać do ołtarza :
Naokoło mnie bliska przestrzeń jest przeklęta.

Gdy chazen*) świętej Tory*) obnosi rodały,
Całować je każdziutki spieszy w Bożym domu:
Niech ja wargi wyciągnę -- z gniewem ogół cały
Na mnie patrzy,-- uciekam ze strachu i sromu.

Ach,dumam wciąż i dumam,jaki grzech mnie plami,
Co znaczy mamzer -- czy to zły duch we mnie siedzi:
A mama,gdy jej pytam,zalewa się łzami,--
Pocałunki mi daje,zamiast odpowiedzi.

---

*) Mamzer nieślubne dziecko,bękart.Szames -- służący bóżniczny .Chazon -- kantor,śpiewak bóżniczny.
Tora nauka ,pięcioksiąg Mojżesza.

Inne dzieci od dobrych ojców są kochane,
A za sierotą każdy ujmuje się trocha;
Jam jeden, jako liście przez wicher strącane, —
Słabiuchna tylko mama prawdziwie mnie kocha.

Dlaczegoż-to ja jestem bez żadnej obrony?
Gdzie ojciec mój, raz przecież dowiedzieć się muszę!
Czy umarł, czy w dalekie powędrował strony?
Chcę ujrzeć go, lub modlić się za jego duszę.

Świat milczy... To milczenie najbardziej mnie gnębi·
Czy to ludzie się brzydzą nawet mówić ze mną!
Całą rozpacz, ból cały kryję w serca głębi;
Ciągle cierpię--, lecz za co ?Jalibóg-- daremne !

(S.H.)

http://rcin.org.pl

STRUMIEN

Jak długo czas cię będzie gnał ,
Wędrowny ty ruczaju ?
Kto tobie,powiedz,życie dał ?
I w jakim spoczniesz kraju ?

— Matką mi wielkiej góry szczyt,
Gdzie cudne kwiaty rosną,
Gdzie z palm zielenią igra świt,
Szybują orły wiosną.

Jasnego nieba czar i moc
Wisiały nad mą twarzą ,
Słuchałem w każdą cichą noc,
Jak słodko gwiazdy gwarzą.

Lecz zapragnąłem w dal iść — w dal !...
I spadłem z mej wyżyny :
A od tej chwili bieg mych fal

http://rcin.org.pl

Mnie w obce rwie doliny.

Dlatego pędzę tu i tam
I wody moje szumią,
I nie masz dla mnie domu bram,
Co ból i troskę tłumią.

I od tej pory gna mnie już
Tajemna jakaś siła,—
Aż raz mnie rzuci w otchłań mórz :
Tam będzie ma mogiła!...

(A.T.)

http://rcin.org.pl

HANDLARKA ŚWIEC

W zgiełku miejskiego rynku,na skrzynce przy słupie
Siedzi biedna przekupka:oblicze ma trupie,
Kościste,suchotnicze;lecz rysów uroda
Świadczy,że to kobieta całkiem jeszcze młoda.
Nie rozkosz,ni dostatek,ni dobre jedzenie
Zrobiły na jej twarzy takie spustoszenie.
Siedzi i skrycie wzdycha,czuwając z pudła,
A nędzną pierś jej ciągnie dziecina wychudła:
Szkielecik mały płacze,ssie,śpi— lecz od spania
Co chwila odrywają go matki wołania:
„Paniusie,kupcie świeczki,palą się — aż proszę!
Niech los mój lśni tak jasno !— para za trzy grosze!

Towaru ma źdźbełko,skrzynka — tycia mała,
Lecz dotąd się kobieta sama wyżywiała.
Czy słonko się uśmiecha,czy z nieba łzy płyną,
Siedzi biedna kobieta z wybladłą dzieciną,
Prowadząc ten swój handel,— a nigdy nikomu
Nie skarży się,choć często brak jest chleba w domu.
Zresztą,przed kim ma biadać?martwy słup nie słucha,
A oprócz tego słupa — nie ma ona druha.
Lecz chociaż głód jest u niej gościem nie tak rzadkim,
Nie splamiła rąk swoich jałmużną,ni datkiem—

http://rcin.org.pl

„Ona sprzedać-by tylko swoje świeczki chciała
I chleba sobie kupić -- to jej żądza cała .

Ot szabas*) już za pasem: na cześć gościa tego
Ludziska się krzątają, i tłoczą, i biegą:
Ten niesie ryby, mięso, ów --butelkę wódki,
Lecz któż z nich o handlarce pomyśli bladziutkiej ?
Kogoż to dziś obchodzą jakieś świeczki głupie?
Gospodyń myśli toną w kompocie i zupie.
A biedaczka wyciąga z świeczkami swe dłonie:
„Dwie świeczki za trzy grosze -- jak świt każda płonie!"
Lecz nikt jej tu nie słyszy,-- ochrypły głos ginie
We wrzawie gwarnej tłuszczy, w owym ludzkim młynie:
Matczyny tylko słyszy głos dziecina blada
I nań rzewniejszym coraz płaczem odpowiada.

Długoż-to wśród tej zimnej, bezdusznej ulicy
Może wyżyć przekupka, ten trup bladolicy ?
Jak długo się borykać będzie z głodem, nędzą,
Nim ją one nareszcie w mogiłę zapędzą ?
Czy długo jeszcze piersi jej potrafią wiotkie
wyżywiać nawpół żywą niewinną istotkę?

---

*) Szabas -- sobota .

http://rcin.org.pl

Matczyną wprzód łyknęła łzę czasem ta mała ,
Lecz teraz matka wszystkie już łzy wypłakała!
Już nie ma czego żłopać pijaczka maleńka .
Matka ledwie oddycha i serce jej pęka,
Ale z warg jej wyschniętych wciąż słychać wołanie :
„Mam świeczki na sobotę — kupujcie je panie !“

Na rynku cicho:święta przybywa sobota .
A na chodniku stoi koszyczek-sierota,
Obok niego przy słupie w zadumie głębokiej
Zdrętwiała postać siedzi— to handlarki zwłoki.
Nikt o tęm jeszcze nie wie,nikt nie spostrzegł trupa—
Bogaczom dzisiaj głowę zaprząta spraw kupa:
Boć przedzień jest soboty,więc wedle porządku—
Należy przedewszystkiem myśleć o żołądku.
Któż mógł więc zauważyć tak błahe zdarzenie?
Tymczasem rynek nocy okrywają cienie ,
Na niebie się ukazał księżyc srebrnolicy,
A ludzie widać ~~szybko~~ poszli do bóżnicy.

W bóżnicy dziś tak schludnie,tak jasno,tak mile:
Kantor śpiewa,w głąb serca wchodzą jego tryle.
Lecz czemu świecznik jakby dotknięty niemocą ?
Świeczki ciemno się palą w nim,ledwo migocą ?

http://rcin.org.pl

Nie mogą snać narzędziem być pustej parady,
Bo one śmierć swej drużki opłakują bladej:
To jej świeczki;bogaci,w spóźnionej swej skrusze,
Zapalili je tutaj za dwie zgasłe dusze.
Ba !bogaci uczynią wszystko dla zmarłego--
To święty obowiązek!...Żywy-- co innego!
Najgłówniejsza rzecz -- dusza:ciało to puch marny,--
Po śmierci się zawozi je na łan cmentarny.

Przyjaciółki nieszczęsnej,świeczki!wy musicie
Zaświadczyć,że dwóch istot zatracono życie:
Że,gdzie żyją w dostatkach opaśli nędznicy,
Nędzarze umierają z głodu na ulicy:
Że,gdzie na zbytki pieniądz,jako wosk,topnieje--
Tam śmierć głodowa -- zwykłe ludzi pracy dzieje!
Oświetlać czy się godzi ten świat zły,wszeteczny ?
Schowajcie,świeczki,blask swój na sąd ostateczny!
Niechaj tam przy wspaniałym Przedwiecznego tronie
Wasz blask,świeczki-duszyczki,jak słońce zapłonie:
I światło rzućcie stamtąd na nasz padół krwawy,
Gdzie dla jednych -- śmierć z głodu,dla drugich zabawy.

(S.H.)

http://rcin.org.pl

KONIEC ŚWIĄT

Po świętach! — Od łez modlitewnik splamiony:
Już etrog wyschnięty, już namiot zniesiony:
Powiędły już liście — niedawno zielone,
I palmę umarłą ciśnięto na stronę:
Zdeptana gałązka na ziemi widnieje:
Kochany mój, oto są twoje nadzieje !

To leżą powiędłe marzenia świetliste,
To leżą zdeptane radości twe czyste:
Wymarły tu leży świat szczęścia uroczy,
Za którym stęsknione goniły twe oczy:—
To pragnień twych, twojej miłości jaśń złota :
Tu wierny masz obraz swojego żywota !

Liść gnije — czas kończy zniszczenia już dzieło:
Po wszystkim — a nie wie nikt, skąd się to wzięło:
Już etrog wywietrzał, już palma złamana,
Służący bóżniczny wymiata je zrana...
Wiatr wionął — i, jakby lecąca w dal strzała,
Z przed oczu nam piękność tak w dal uleciała...

(A.T.)

http://rcin.org.pl

PŁONNY TRUD

Raz w pieśni jam nie szczędził chłost,
Strofując wszystkie klasy,
Ciskałem strzały w serce wprost
I skórę darłem w pasy.

Więc motłoch nędzny i beau monde
Poznały mój karabin:
Bóżnicy przedni,tylny rząd—
Tak łaźniarz ,jak i rabin.

Gdy już skończyłem cały kram,
Zechciałem wiedzieć ściślej,
Co mówią tu,co mówią tam—
Co ogół o tym myśli.

Więc do rabina zwracam się:
–Jak rabi wziął me żale ?
„Czytałem już kazanie twe—
Zbeształeś ich wspaniale !"

Bóżniczny „dozór"*) rzekł mi tak:

*) „Dozór"bóżniczny — potoczna nazwa członka
zarządu (dozoru) bóżnicy.

http://rcin.org.pl

„Oj,pan się wybrał na łów !
Gdy rozdział „szedł“ egipskich plag,
Tyś zwał ich do rodałów ." *)

I chazon**)niezmarszczoną brew
Miał,wcale się nie gniewał:
„Czytałem już twój gorzki śpiew --
Tak,cienkoś im zaśpiewał .

I szochet***)pieśń mą czytał już --
Radością się napawa :
„Tyś w gardle im zatopił nóż --
Zarżnąłeś według prawa.

I mohel****),korpulentny żyd ,
Nie traci tęgiej miny:

---

*) Rodały -- pergaminowe zwoje Pięcioksięgu,z których się odczytuje w bóżnicy w soboty i w święta pewne rozdziały,przyczem do każdego z nich wzywa się jednego z modlących się.-- Wzywanie kogoś przy czytaniu rozdziału o plagach egipskich -- uważane jest za obrazę.
)Chazon--kantor,śpiewak bóżniczny.*)Szochet- rzezak,
****)Mohel -- wykonawca obrządku obrzezania.

http://rcin.org.pl

„Uciąłeś głowę im, aż wstyd,
Sprawiłeś sute chrzciny!“

A lichwiarz rzekł mi: „Tyś ich zmógł
Piórem mistrzowsko-ciętem!
Spłaciłeś im rzetelnie dług—
Zwróciłeś go z procentem.“

Łaziennik też raduje się:
—Tyś całkiem ich obnażył!
Chłostałeś miotłą co się zwie,
A przytem-ś ich wyparzył.“

Słowem, w czyj tylko wejdę dom,
Przyjmują mnie najmilej:
„Dobrze tym łotrom, dobrze kpom—
Na cięgi zasłużyli!“

Ach! próżno-m smagał podłość, gwałt
Na marnej życia glebie:
Każdy swych bliźnich poznał kształt,
Lecz nikt nie poznał siebie!

(S. H.)

http://rcin.org.pl

DO NARODU

Narodzie mój!O,jakie masz jeszcze życzenia ?
Czy zachowałem kiedy coś przed tobą skrycie ?
Z głębi piersi wysnute oddałem ci pienia,
Mą siłę,duszę moją,—całe moje życie !

Łzy czyste,co w dni smutku ciekły z ócz obficie,
Ból,co serce przepalał skroś,jak żar płomienia:
To wszystko,uniesiony,w godzinie natchnienia,
Uplotłem,jak girlandę róż w pełnym rozkwicie,—

Aby nią głowę twoją uwieńczyć zbolałą,
Posępną,jak zmurszała nadziei mogiła:
Bo Muzę mą myśl jedna święta oskrzydliła:

Dla ciebie żyć,poświęcić ci mą lutnię całą.
Cóż mógłbym ci dać więcej,moja braci miła,
Gdy ci nie dość miłości,z ofiar — zamało?!

(S.H.)

http://rcin.org.pl

P I E S N I   Ż Y C I A

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

P O E T A

Przychodzę k'wam z krainy muz wspaniałej:
Ów cudny kraj odmienne świty pięks...—
Tam zużył Bóg swój gienjusz,rozum cały,
Potęgi swej zostawił część największą.

Tam błogo mi,tam ma siedziba główna—
Swobodnie pierś oddycha,dusza marzy:
Tam żaden król mi ziemski nie dorówna,
I dumnie tam z największych drwię mocarzy!

Tam moją skroń korona zdobi złota,
A ciało me anielska tuli szata:
Tak cudne są,że ludzka ich istota
Nie kupi tu za żadne skarby świata!

Gdy tylko chcę -- nadziemskie pieśni śpiewa
Słoneczny krąg,srebrzysty sierp księżyca:
A nieba strop tonami się zalewa,
I ucho me upaja i zachwyca.

Gdy pragnę śnić,wyłania się,jak z toni,—
Ramiona z drzew zwracając do mnie swoje --

http://rcin.org.pl

Cienisty las, barw pełen, dźwięków, woni:
Wstępuję weń i marzę tam i roję.

W krainę śnień świetlanych się uniosę
I snuję tam fantazji nić subtelną:
Polotu jej słodycze i rozkosze
Człowieczą pierś stopiłyby śmiertelną.

Gdy dusza ma uciechy jest już syta,
I ból i jęk pociąga ją i mami, —
Na ziemski glob mnie dłoń prowadzi skryta,
- z wami się zalewam tutaj łzami.

Gdyż wszędzie tu — na nędznym ziemskim globie,
Króluje ból i zgrzyty i rozpacze,
A ludzki śmiech — to śmiech zmarłego w grobie: —
Więc pośród was jedynie łkam i płaczę!

(S. H.)

http://rcin.org.pl

MELODJE ELULOWE*)

1.

Szofaru się odezwał ton—
   Niepogód bliskie przyjście:
Na trawy łąk przychodzi zgon,
   Z drzew opadają liście.

I ziemia traci piękna znak,
   Świat — szarą mgłą osnuty;
Posępnie w borze śpiewa ptak
   I wzywa do pokuty.

Tak tęskne tony ma ten śpiew,
   Jak gdyby nas żegnały :
Ach,pieśń ta w żyłach ścina krew
   I serce rwie w kawały!

I szumi wiatr,zajęczał las—
   Marzenia swe rozwiewa...

---

*)Elul—według kalendarza żydowskiego,nazwa szóstego miesiąca(przypada we wrześniu)będącego okresem skruchy i pokuty.

http://rcin.org.pl

Te sądu dzisiaj przyszedł czas
Na drzewka i na drzewa.

O,ludzie !leśne drzewa wy !
Czujecie-ż wichru moce ?
Niech młódź i starość zgrozą drży!—
On wszystkich was zdruzgoce !

2 .

Ach,wietrznie i chłodno...
Patrz,jesień jest blada!
W dolinie usycha już kwiat;
Powaby znikają,
I w senność zapada
Śmiertelną — calutki nasz świat.

Wiatr łamie i zrywa
Powiędłe badyle
I targa listowie śród drzew:
Już bór się spowiada:
Za chwilę,za chwilę
Najświętszy zamilknie też śpiew.

http://rcin.org.pl

Wędrowne ptaszęta
Szybują w wyżynie
I z nami żegnają się już.
- Kochanie,o gdzież to
Kres dróg Waszych ginie ?
I kiedy wrócicie z za mórz ?

I na dół spływają
Żałosne ich tony
A tyle w nich bólu i trwóg:
Ach,wiemy,że musim
W dalekie mknąć strony,--
Czy kiedyś wrócimy -- wie Bóg!"

3.

Jest chłodno i burzliwie...
Po lesie chodzę sam,
I zbieram zwiędłe liście
I,patrząc na nie,łkam:

„O liście,martwe liście !
Mnie z wami zrówna czas:

http://rcin.org.pl

I że mnie on to zrobi,
Co ot uczynił z was !

„I do mnie wiatr-szaleniec
Ma też niebawem przyjść
I zerwać z drzewa życia—
Pożółkły, zwiędły liść.

„Już nad mą głową czuję
Jesiennych grozę burz,
Już czuję, jak usycham,
Jak na dół spadam już..."

4.

Minęły cudne lata dni—
Już zima niedaleka.
Jak strasznie szybko — biada mi!—
W dal dzień za dniem ucieka .
Niedawno jeszcze śmiał się las —
Dziś zewsząd płynie skarga :
Przejmuje dziwną zgroza nas ,
I przestrach duszę targa.

http://rcin.org.pl

Miłość zapadła w ciężki sen
I marzy sobie w ciszy :
Posępny,przeraźliwy tren
Me ucho wszędy słyszy.
A dusza ma uczuła chłód
I z ciała się wyrywa;
Świat — stary,żywot — pełen zmud,
Przyroda — nawpół żywa.

Ach,czemuż z oczu płynie łza,
Gdy kres nadchodzi lata ?
O,czemu serce w bólu drga,
I strasznie pierś kołata ?
Ach,czemu mnie ogarnia lęk,
Gdy kwiaty więdnąć poczną,
Gdy wiatru pierwszy dziki dźwięk
Zwiastuje zimę mroczną.

Ja nie wiem,co ten znaczy strach
I co mych łez przyczyną:
Wiem tylko,że co rok w tych dniach
Łzy dziwnie chętnie płyną:

http://rcin.org.pl

Wiem tylko,że mnie dotknął cios,
Że pełna pierś żałoby,
Że w głębi duszy szepce głos:
Patrz,groby,groby,groby...

(A.T.)

KANAREK

Kanarka dzwonią trele,
Gdy wolny fruwa w borze :
Kto odczuł twe wesele ,
Twą radość pojąć może ?

Kanarka dzwonią trele,
Gdy więźniem jest w salonie :
Kto odczuł twoje bóle
I tęsknot zgłębił tonie ?

(A.T.)

http://rcin.org.pl

STWORZENIE CZŁOWIEKA

Gdy Najwyższy tworzył ongi
    Ten nasz przecudowny świat ,
Czynił tak,jak żywnie pragnął,
    Nie słuchając żadnych rad:—

Wszystko wedle własnej woli,
    Li na własny bacząc plan:
A robotę długą,trudną
    Doskonale spełnił Pan.

Lecz gdy doszedł do człowieka,
    Jakoś mniej mu gładko szło,—
Zwołać przeto był zmuszony
    Uskrzydloną radę swą:

„Wysłuchajcie mnie,anieli!
    Zebrać się kazałem wam,
Byście radą mi pomogli,
    Jak człowieka stworzyć mam.

http://rcin.org.pl

„Bądźcie mi pomocne, dzieci,
    Lecz pomyślcie dobrze wprzód !
Na nasz wzór ma być stworzony,
    Bez wad żadnych, pełen cnót!

„Bo mu władcy berło daje
    I z płomienia mego skrę,
By powietrze opanował,
    Mórz ogromy, ziemię tę.

Jego mocy ma się poddać
    Wszystko tutaj, wzdłuż i wszerz:
Ptak w powietrzu, ryba w wodzie,
    Oraz w lesie — dziki zwierz."

Radę trwoga ogarnęła:
    „Niech człowieczek — proch i dym—
Ma w powietrzu władzę — z czasem
    Przyjdzie w niebie spór wieść z nim!"

Przeto Bogu tak odrzekli:
    „Stwórz człowieka na nasz wzór,
Daj mu rozum, daj potęgę,

http://rcin.org.pl

Nie daj tylko — skrzydeł z piór.

„Nie, nie wolno mu mieć skrzydeł—
Miecza musi mu być dość !
Niech nie wchodzi ten do nieba,
Kto posiada ziemską włość!“

„Macie słuszność — Bóg odrzecze —
Mądry wasz anielski sąd;
Lecz wyjątek jeden zrobię—
Jeden wasz poprawię błąd.

„Skrzydła będzie miał poeta !
Wzniesie się nad wszystkich on !
Wstęp do nieba ma jedynie
Wieszcz i jego lutni ton.

„Z pośród was zaś jeden ma być
Gotów zawsze w dzień i w noc—
Przypiąć skrzydła mu, gdy świętej
Pieśni w nim się budzi moc.“

(A.T.)

http://rcin.org.pl

GŁOS NA PUSZCZY

Na puszczy, na dalekiej,
Gdzie wiatru rządzi wiew ,
Samotny ptaszek siedzi
I smętny nuci śpiew.

Żałosnej dźwięk piosenki
Brzmi, jakby odgłos z nieb,
I budzi martwą ciszę
I nagi budzi step.

On budzi martwe nieba
I niemym stepem gra: --
Lecz martwe -- wciąż jest martwe,
W niemocie -- nieme trwa.

Dla kogo, pieśniarzu drogi,
Brzmi twój niebiański ton ?
Kto ciebie słucha, czuje ?
Gdy pusto z wszystkich stron

http://rcin.org.pl

Gdy nawet całą duszę
    W swój cichy włożysz śpiew,—
To czyjąż pierś on wzruszy
    I czyją wzburzy krew?

Niedługo śpiewać pieknie
    Potrafisz,patrząc w dal:
Twe serce rychło pęknie,
    Bo je rozsadzi żal.

Oj,próżne pieśnią darzysz
    Bezludny dziki kąt:
Samotny tu przybyłeś
    I sam ulecisz stąd.

(S.B)

http://rcin.org.pl

ZNOWU ŚPIEWAM

Znowu śpiewam ! Mojej pieśni
  Znów dziś biją zdroje!
Znowu bracia niech rówieśni
  Ujrzą duszę moję!
Dolę chcę, niedolę lichą
  Opowiedzieć w rymie...
Całe-m lato siedział cicho--
  Będę śpiewał w zimie!

Kiedy życia czar zanika,
  I wesele kona;
Kiedy zamilkł śpiew słowika,
  A już kracze wrona;
Gdy się wątłe lasu szaty
  Stają pastwą burzy ,
I mróz rzeźbi złudne kwiaty,--
  Można-ż milczeć dłużej?

Gdy na niebie niema słońca,
  Tej życia osłody:
Kiedy zima trwa bez końca ,
  I panują chłody:

http://rcin.org.pl

Kiedy smutku płyną fale
W przyrody zwaliska :
Niechcąc,się zawodzi żale,
I łza z oczu tryska.

Kiedy w śnieżnej szacie swojej
Drzemią nieme góry:
Kiedy las zziębnięty stoi,
Cichy a ponury:
Kiedy słodki śpiew — pątnika
Już nie wita z kniei:
Kiedy w serce chłód przenika,
I oko się klei:—

Wtedy,wtedy śpiewać muszę ,
Bo już słyszę kroki
Maja,co w tę niesie głuszę
Boskie swe uroki.
Poprzez gęstej mgły oponę
Już dostrzegam w dali,
Jak gałęzie hen zielone
Jasne słonko pali...

http://rcin.org.pl

Przeto znowu mojej pieśni
   Dzisiaj biją zdroje,
I pokazać wam, rówieśni,
   Pragnę duszę moję.
Dolę chcę, niedolę lichą
   Opowiedzieć w rymie...
Lutni! latem spałaś cicho --
   Dźwięczyć będziesz w zimie !

(A.T.)

BEZBRONNY

Jak bohater, gdy na placu
   Boju zgubił swoją broń,
Celem wszystkich jest pocisków,
   A bezsilna jego dłoń;

Bez nadziei -- w boju życia,
   Gdzie się wszystkich waży los,
Stoję i -- struchlały -- czekam,
   Aż mnie czasu dotknie cios.

(A.T.)

http://rcin.org.pl

DO MEJ NĘDZY

O, nędzo ! Tyś mi siostrą drogą
I drużką mą od wczesnych lat
Prócz ciebie, nie mam tu nikogo ——
Obcy mi ludzie, obcy świat.

Wokoło siebie czuję zdradę,
Lub serca zimne, jako głaz:
Jedynie twoje lica blade
Śmieją się do mnie w każdy czas.

Ojczulkiem byłaś mi i mamą ——
Pamiętam od kolebki cię:
Twe oko mętne wciąż tak samo,
Kościsto-chude ręce dwie.

Do szkółki potym, jako dziecię,
Gwałtem zanosił mnie twój garb:
W szczęśliwy wiosny czas —— me kwiecie
Malował kir twych mrocznych farb.

Byłaś mi także swatką chlubną ——
Formalną załatwiłaś cześć:
Byłaś rabinem, druchną służną
I tkliwie rzekłaś: „Boże szczęść!"

Gdzie tylko spojrzę — widzę ciebie ,
Jesteś mi wierna dziś,jak wprzód :
I na nadziei mych pogrzebie
Szłaś przy mnie do ostatnich wrót.

A gdy mą pierś targają bóle,
I od rozpaczy pęka skroń ,—
Jedynie ty mnie pieścisz czule ,
Po przyjacielsku ściskasz dłoń.

O,czuję wciąż twój krok miarowy ,
Twych siwych włosów widzę pleśń:
Czoło ci zdobi kwiat grobowy,
Na ustach masz cmentarną pieśń.

Gdy w bólu rzucę się na łoże,
Niepomny życia strat i zdrad,—
Wnet zjawiasz się i w nocnej porze
Tulisz mnie połą czarnych szat.

Więc przyjmij dank,kochana nędzo,
Najdroższa! Tyś z krwi mojej krew!
Zapanuj nad mych myśli przędzą —
Twoją ma lutnia i mój śpiew!...

(S.H.)

http://rcin.org.pl

LISTKI JESIENNE

1.

Siedzę sam, a dziwnych tęsknień
Uczuć ogarnęło się:
Jakieś, zda się, mam życzenie,
Ale nie wiem, czego chcę...
Czy mi życie mąk śle zmory?
Czy radości da mi kwiat?
Tu z nas dwojga ktoś jest chory! —
Ja? — powiedźcie — czy też świat?

Pędzą chwile w życia boju —
Kresu brak pogoni tej:
Ale żadna z nich spokoju
Nie użycza duszy mej.
Nie mam słów, do płaczu-m skory,
Własnych nieświadomy strat...
Tu z nas dwojga ktoś jest chory! —
Ja-ż to jestem, czy też świat?

2

Miłuję wicher, kocham morze, —
Bo jak ten wicher jestem biedny,

Jak morze, huczy serce me
Kocham ja chmury, kocham noc, —
Bo jak te chmury, płakać umiem,
A jako noc, jest żywót mój.

3

Świat — taki stary, codzienny,
Żywot — tak nikły i zmienny,
Ziemia — tak pełna plam:
Czas — tak zamglony i lotny,
Człowiek — tak głupi, przewrotny —
Cóż tutaj pocznę sam !

4

Dużo-m się śmiał, za to-m szlochał tak wiele !
Ze łzą się zawsze łączyło wesele
Radość stargały zawieje —
Stare to dzieje !...

Mówiłem, lecz często-m nie wyrzekł słowa :
Milczenie było głośniejsze, niż mowa,
Bo z niego bólu głąb zieje —
Stare to dzieje !...

http://rcin.org.pl

Nienawidziłem i kochałem dużo:
Szarpany codnie pragnień burzą,
Nieba-m chciał rozbić wierzeje —
Stare to dzieje !...

5

Kędy zwrócę kroki swoje,
Gdzie spoczywam i gdzie stoję —
Straszny mam przed sobą cień:
Bladość lice mu pokrywa,
Z oczu łza za łzą mu spływa,
W wyschłej twarzy — ciągłe drżenie,
Z oczu patrzy mu zdrętwienie:—
Strach mej duszy targa rdzeń !

Pisać chcę — na papier wchodzi,
Czytam — w książce go spotykam;
Ach,napróżno go unikam
Ze wszech sił !— on zewsząd godzi;
Przed oczyma błądzi — biada !—
Nieodstępna ta szkarada.
Kiedy w zimny zejdę grób,
Zerwę ten niewolny ślub...

http://rcin.org.pl

6.

Daleka — droga, krótki — dzień,
A słońce już zachodzi,
I woda szumi, zmika brzeg—
A jam w tonącej łodzi!

Daremny bój! Szalony wiatr
Straszliwą pieśń zawodzi;
Bezkresne — morze, dziki — pęd,
A jam w tonącej łodzi!

O, żegnaj, słońce, żegnaj mi!
Świt jutro znów cię zrodzi, —
Lecz ja — jak groźny morza huk! —
Ach, jam w tonącej łodzi!

(A.T.)

http://rcin.org.pl

CZARODZIEJSKI OKRĘT

Już ostatni promień słońca
Na śpiczaste pnie się drzewa ,
A wieczoru cienie szare
Oplątują ziemię wkrąg

Na sąsiednich wzgórzy szczytach
Z dali jeszcze zdoła oko
Po ostatnich krokach słońca
Purpurowy dijrzeć ślad .

Długie krwawo-kraśne nici
Wiszą na zachodniem niebie,
W chłodnym kąpią oceanie
Gorejące końce swe .

Senne się ślizgają fale
Skroś wieczoru opon ciemnych ,
Które zwolna ,drżąc,spadają
Na niezmierne łono wód.

http://rcin.org.pl

Lekko słaby wietrzyk wieje
Na drobniutkie,ciche fale,
Które szemrzą coś i szepcą--
Któż rozumie mowę tę?

Tu,z żaglami rozpiętemi,
W ogniach mieniąc się zachodu,
Okręt mknie przez wód ogromy,
Ale dokąd -- któż to wie ?

Wiosłem,zda się,czary jakieś
Poruszają:jak na skrzydłach
Pędzi okręt:może duchów
Hufiec goni za nim wciąż ?

Niema majtków w nim:lecz oto
Dziecię stoi i zbolałe,
Wsparszy się o maszt wysoki,
Płacze,gorzkie roniąc łzy.

Długie,złote mu kędziory
Na ramiona opadają:

http://rcin.org.pl

Wstecz ogląda się z westchnieniem...
Okręt zaś wciąż mknie i mknie.

I chusteczką srebrno-białą,
Trzepocącą się w powietrzu ,
Pozdrowienia śle zdaleka--
Ona ze mną żegna się...

Moje serce bić zaczyna--
Płakać chce się:cóż się stało?
Ach,to dziecię znam -- o,Boże!
Tam ulata młodość ma!...

(A.T.)

http://rcin.org.pl

WSPOMNIENIA

Pójdźmy, luba, w gaj zielony
    Pod wyniosły dąb;
Tam ci serce me otworzę,
    Duszy mojej głąb.
Zajrzysz tam do tajemniczych
    Mego życia ksiąg:
Ujrzysz ogrom tam rozkoszy,
    Ujrzysz bezmiar mąk.
To mi oko się rozjaśni,
    To utonie w łzie...
Piękne, słodkie młode lata,
    Gdzie jesteście, gdzie ?

Patrz, jak pary suną w tańcu,
    I muzyka gra;
Serce rośnie: snać tu szczęście
    Stały pobyt ma.
Raz, dwa, trzy -- marsz w środek, luba,
    Spędź z twarzyczki pons !
Jak cudowne płyną tony---
    Wraz się puśćmy w pląs !

http://rcin.org.pl

Jak mi błogo — toć na świecie
Wcale nie tak źle...
Piękne,słodkie młode lata ,
Gdzie jesteście,gdzie ?

Grajże,grajku,jeszcze chwilkę,
Przydłuż nam ten raj!
Gdy szał tańca nas upaja —
Grajże,grajku,graj !
Twoje granie brzmi ,jak odgłos
Stu anielskich lir;
Lubej skroń mianuszek zdobi,
Porywa ją wir.
Śpiesz się,luba,bo niedługo
Koniec będzie grze....
Piękne,słodkie młode lata,
Gdzie jesteście,gdzie ?

O,ponętne młode lata,—
Czasie złotych snów !
Zamiast zdroju życia — widzę
Czarny grobu rów.
Gdzie jest luba,gdzie są pląsy ,

http://rcin.org.pl

Gdzie ten wianek z róż?
Gdzie ten grajek,gdzie muzyka?
Nie wrócicie już ?!
Czy zobaczę jeszcze kiedy
Druhów młodych lat?
Gdzie -- na górach,czy dolinach
Wasz odszukam ślad?
Czy mi wolno choć zdaleka
Rzucić ku wam wzrok
I rozjaśnić waszym blaskiem
Dni mych gęsty mrok?
Głupie mary,głupie żądze!
Co czas pchnął w kraj złud,
Żaden człowiek nie powróci--
Płonny jego trud!...

(S.H.)

http://rcin.org.pl

DLA NIEJ ŚPIEWAM ....

Dla kogoż innego bym śpiewał,jak dla niej ,
Dla mojej kochanki,dla wzniosłej mej pani ?
Cóż świata obchodzi mnie złoto i chwała ?
Ja śpiewam dla tej,co me serce porwała !

Bo ona jedyna ma piersi mej żary--
Radości me czyste,bolesne ofiary:
Gdy noc już zapada,gdy świta poranek,
Ślę pienia -- Poezyi,najmilszej z niebianek.

Przy boku mym siedzi,wzruszona i tkliwa,
A pieśń ma -- z jej piersi jęk cichy wyrywa:
Od jęku każdego oddźwięki brzmią w głuszy ,
A dźwięk każdy nową pieśń rodzi w mej duszy.

Tak,wszystkie me pieśni jedynie są dla niej --
Dla mojej kochanki,dla wzniosłej mej pani.
Cóż świata obchodzi mnie złoto i chwała ?
Ja śpiewam dla tej,co me serce porwała !

(A.T.)

http://rcin.org.pl

SIWE WŁOSY

O,siwe włosy,kwiaty mogiły!
   Wasz widok strachem przejmuje mnie ;
Jakoście bardzo prędko przybyły ...
   Czy śmierć was do mnie w poselstwie śle ?

Czy życia mego blask gaśnie snadnie
   I skon się zbliża — ten bytu cel ?
Toć już miast kwiatów — zima szkaradnie
   Przystraja głowę mą w śniegu biel !

Nie tchnij tak mrozem,zimo,dokoła—
   Niech śnieg nie smaga mię w twarz,jak bat !
Toć-że nic nie mam,co rozgrzać zdoła —
   Zimny jest dla mnie całutki świat.

Pierzchało,co było mym ideałem,
   Złotych nie ziścił się przedmiot śnień;
Napróżno oczy me wypłakałem,
   Próżno-m z tęsknoty osłabł ,jak cień.

Com wielbił — porwał prąd zapomnienia ;
   Znikł bezpowrotnie błogi czas ten ,
Gdym w lot się zrywał,gdym snuł marzenia
   I wierzył w szczęścia ułudny sen .

(S.H.)

http://rcin.org.pl

NIEMA ŁZA

Jest w sercu mym zaciszny kąt,
Gdzie u snó moich rosną gaje :
Tym więcej w sercu pozostaje,
Im więcej ich oddaje stąd.
Te ból mi sprawia, męczy mnie
To serce moje w strzępy rwie
Lecz gdy to nazbyt długo trwa,
Coś wtedy szybko mnie uzdrawia
I z mąk okrutnych mnie wybawia:
To łza jest cicha -- niema łza!
Choć łza ta drobna -- więcej nic,
A jednak chmurę zgania z lic ,
A jednak w niej -- jest serca byt,
Głąb bólu i radości szczyt !

T)

WIECZNA TAJEMNICA

Przedmiot wzgardy i kochania--
Wszystko jedno Nic pochłania,
Rwie w nieskończoności dal,--
Tam,gdzie niknie śmierć i życie,
Gdzie prasiły przędą skrycie
Ciszę śród wieczności fal.

Dziwnych myśli gęste mroki
W piersi budzą strach głęboki,
Gdy pomyślę,pełen drżeń,--
Że ten żywot nasz,pragnienia,
Żale,czyny i dążenia --,
Że to sen jest,nikły cień.

Gdy pomyślę,że szlachetni
Cierpieć muszą,jak źli,szpetni,
Że ich wszystkich łączy grób:
Że,co jasność rozdzieliła,
Związać może mroków siła --
Serce pęka mi śród prób!

http://rcin.org.pl

O, nieskończoności ciemna,
Nieobjęta i tajemna !
  Nigdyż nam nie błyśnie świt ?
Wszystko tłucze i kaleczy,
I rozprasza i niweczy --
  Twoja Nicość czy twój Byt!

(A.T.)

http://rcin.org.pl

DŁUGA CHWILA

Siedzę z moim wielkim smutkiem--
Stary,opuszczony mąż:
Oto już po lecie krótkiem,
A ja wzdycham,płaczę wciąż.
Już poczyna więdnąć kwiecie ,
Wszystko mdleje,wszystko schnie,
Wiatry srożą się,zamiecie,--
Czegoż mnie się czekać chce ?

Ach,jak pędzą życia chwile !
Ach,jak znika czasu ślad!
Jeszcze mam nadziei tyle,
A już ze mnie siwy dziad .
Lata płyną,czas ucieka--
Nie powróci nigdy już:
Ach,toć cały byt człowieka
Chwilą,co się ciągnie w dłuż.

(A.T.)

http://rcin.org.pl

WALT WHITMAN

O ty, w którego rozśpiewanej piersi
Potężnie dwie otchłanie się złączyły:
Głębina niebios promiennego rana
I ziemi głąb, milczeniem głuchym skuta:
W którego sercu żarzyło się słońce
I srebrzył miesiąc, gdzie jaśniały błogo
Orszaki gwiazd — dalekich światów bezmiar
W którego sercu zieleniały maje
I gdzie huk gromu zgodnie się kojarzył
Z szczebiotem ptaszka, ze słowika trelem;
W którego śpiewie czarodziejskim żyje
Przyrody cała wszechmoc i bezkresność:—
Proroku nieśmiertelny, wielbię ciebie
I w proch upadam przed twym wielkim prochem!

(A.T.)

http://rcin.org.pl

GDY CIERPIĘ

Wobec mąk mych — gdy milczycie ,
Myślę nieraz:może wy
Współczujecie mi — bezradni...
I w mym oku stają łzy.

Lecz,gdy wobec cierpień moich,
Rozprawiacie pośród drwin
O mych mękach,mej niedoli;—
Jam na straszny gotów czyn!

Wtedy chciałbym w swoje dłonie
Chwycić świat,jak garstkę piór,
I roztrzaskać go,jak Samson
Ruszył niegdyś z posad mur!

Padnę,lecz i wy padniecie!
Co mnie spotka,to i was!
Gdy żyć razem nie możemy —
Umrzeć możem wszyscy wraz!

(A.T.)

http://rcin.org.pl

OSTATNIE ŻYCZENIE

W życiu uciech jest niemało,
   Lecz snać na mnie los jest zły :
Z tego,co się mnie dostało,
   W oku łzy mam wciąż i łzy.

Przeto wiecznie łkam i płaczę
   I do śmierci wołam:„Przyjdź!“
Zabierz bóle i rozpacze—
   Dalibóg,nie warto żyć!

Ledwie wzejdzie słonko boskie,
   Wschodzi też mej nędzy mrok:
Żal,katusze,biedę,troskę—
   Widzę,gdzie skieruję wzrok.

To mi duszę rwie na ćwierci,
   Ssie krew z ciała,z mózgu — szpik.
Czego zwlekasz,władco śmierci?
   Przyślij wnet ją,przyślij w mig!

http://rcin.org.pl

Śmierć mi będzie tkliwą siostrą,
   Zbawicielką będzie mi ;
Kosę jej uściskam ostrą,
   Niechaj przetnie nić mych dni.

Śmierć marzeniem moim całem--
   Jak na ucztę spieszę w grób;
Dość na świecie już cierpiałem--
   Śmierci droga,koniec zrób!

(S.H.)

http://rcin.org.pl

SŁOWIK CMENTARNY

Gdzie się wznoszą tamte wzgórza,
   Gdzie doliną idzie szum,—
Stary cmentarz się wynurza:
   Na nim jest pomników tłum.

Stare groby, nieme głazy,
   Grubym porośnięte mchem;
Co rok może parę razy
   Dotknie stopą ktoś tych ziem.

Stare wierzby, wyschłe drzewa
   Smętne w dal spojrzenia ślą,—
Martwa cisza je owiewa,
   Przeraźliwą grozą tchną.

Zrozpaczonym okiem patrzy
   Na pagórki znów i znów
Najcudniejszy nasz śpiewaczy
   Ptak — cmentarny słowik ów.

On żałobne nuci pieśni,
   Z sęku skacząc wciąż na sęk :

http://rcin.org.pl

Dla leżących w grobów cieśni
    Płynie onych pieśni dźwięk.

Jakże strasznie jego trele
    Pośród mogił drgają tam!
Lecz on właśnie chętnie,śmiele
    Śpiewa u cmentarza bram.

Nie wiosenki uśmiech błogi,
Nie anioły i nie bogi--
    Prawy dziś opiewa wieszcz;
Nie strumienie,pól makaty,
Który jeno ma bogaty,--
    Ale grób,budzący dreszcz.

Nędze widzi on,katusze;
Z ran,co pieką jego duszę,
    Nieustannie bucha krew;--
Na cmentarzu wielkim świata
Z jego lutni w dal ulata
    Smutku,bólu pełen -- śpiew.

(A.T.)

http://rcin.org.pl

S P I S   R Z E C Z Y

Pieśni narodu

http://rcin.org.pl

Pieśni życia

INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

Ze zbiorów ... Michalskiego

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

We wszystkich księgarniach.

MORRIS ROSENFELD

I. Pieśni Pracy

Z upoważnienia autora przełożyli z żydowskiego
A. T. i S. H.

Cena 15 kop.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
22.473

http://rcin.org.pl